

Orzecznictwo sądów w sprawach frankowiczów wciąż jest niejednolite

Z dr. **Tomaszem Spyra**, radcą prawnym i partnerem w kancelarii prawnej SPCG, rozmawiał **Konrad Machowski**.



Jakie kwestie z obszaru umów o kredyt denominowany/ indeksowany do waluty obcej stanowią najczęściej podstawę pozwów składanych przez kredytobiorców przeciwko bankom?

– Kredytobiorcy podnoszą dwa główne zarzuty wobec umów kredytów denominowanych/ indeksowanych do waluty obcej. Z jednej strony jest to nieważność umowy w całości, z drugiej zaś abuzywność tzw. klauzul przeli-

czeniowych, czyli klauzul, które przewidują wypłatę i spłatę kredytów w złotych po kursie określonym w tabeli kursów danego banku. Podstawą zarzutu nieważności jest teza o pozornym charakterze umów kredytu walutowego, które to z rozmaitych względów (np. z powodu nieokreślenia kwoty kredytu) powinny być według kredytobiorców uznawane za kredyty złotowe. Niekiedy również zdarzają się twierdzenia, że bank przy udzieleniu kredytu walutowego nie udzielił pełnej i rzetelnej informacji o konsekwencjach zawarcia kredytu. Z kolei zarzut abuzywności opiera się na domniemanej dowolności kształtowania kursu przez banki i wpływania w ten sposób na wysokość obciążeń kredytobiorców. Zdaniem niektórych pozyskujących abuzywność klauzul przeliczeniowych powinna również prowadzić do nieważności całej umowy kredytu. W zakresie abuzywności kredytobiorcy powołują się na wydane przed kilku laty orzeczenia sądów, na podstawie których niektóre klauzule przeliczeniowe zostały wpisane do rejestru niedozwolonych postanowień umownych.

Czy wpisanie do rejestru powoduje, że kwestia abuzywności klauzul przeliczeniowych jest przesądzona?

– W moim przekonaniu nie. Wpisy do rejestru dokonywane są na podstawie tzw. abstrakcyjnej kontroli wzorców umownych. Sąd ocenia tu niejako potencjal-

nią możliwość naruszenia praw konsumenta. Tymczasem w wypadku spraw frankowych mamy do czynienia z kontrolą incydentalną. W wypadku tej kontroli bierze się pod uwagę sytuację konkretnej umowy i konkretnego konsumenta. Bardzo wielu sędziów prezentuje pragmatyczne podejście do tej kwestii, zadając pytanie, czy na podstawie potencjalnie abuzywniej klauzuli konsument został rzeczywiście pokrzywdzony. Przecież jeśli kurs banku ustalony w tabeli kursów był ustalony rynkowo to sytuacja konsumenta nie różni się niczym od sytuacji, gdyby kwestionowanych klauzul w ogóle w umowie nie było. Dokonywanie przeliczeń walutowych jest w końcu niezbędne przy tego rodzaju zobowiązaniach, jeżeli kredytobiorca nie osiąga dochodów w walucie obcej. W takim przypadku pozbawione zasadności jest samo ustalanie abuzywności klauzuli, a tym bardziej stwierdzanie na tej podstawie nieważności umowy. Nieadekwatność tych środków do stopnia rzekomego naruszenia interesów konsumenta jest oczywista.

W ogóle wydaje się, że wokół kwestii abuzywności narosło bardzo wiele nieporozumień. W moim przekonaniu nie można np. w ogóle mówić o abuzywności klauzul przeliczeniowych, jeżeli klient miał rzeczywistą możliwość spłaty kredytu w jego walucie – a tak było w większości przypadków. W takiej sytuacji nieskorzystanie z tej możliwości było wolną decyzją klienta o nabywaniu waluty we własnym banku (w nie gdzie indziej na rynku), a sytuacja banku nie różni się w takim przypadku niczym od innych podmiotów działających na rynku walutowym, jak np. kantorów. Nikt nie zarzuca kantorom tego, że kształtują kurs w sposób dowolny. W tym zakresie działa po prostu wolny rynek.

Jak na te roszczenia odpowiadają polskie sądy? Czy po ostatnich latach możemy już mówić o pewnej stabilizacji orzecznictwa dotyczącego problematyki kredytów walutowych, a jeśli tak, to w jakim kierunku kształtuje się linia orzecznicza?

– Pomimo upływu już kilku lat od wszczęcia pierwszych spraw dotyczących kredytów walutowych, orzecznictwo sądów pozostaje w dalszym ciągu nieustabilizowane. Istniejące rozstrzygnięcia idą w bardzo różnych kierunkach, więc w zasadzie każdy pogląd prawny da się podeprzeć jakimś wspierającym go orzeczeniem. Brakuje w szczególności wypowiedzi

Sądu Najwyższego co do najistotniejszych problemów związanych z tymi sprawami. Widać wyraźnie, że w polskim systemie prawa brakuje instrumentów, które pomogłyby zapewnić jednolitość orzecznictwa. W tym zakresie warto rozważyć stworzenie dodatkowych instrumentów, np. instytucji rzecznika jednolitości orzecznictwa, do którego można byłoby zgłaszać przypadki odmiennego rozstrzygnięcia tych samych problemów prawnych i który mógłby inicjować podejmowanie uchwał przez Sąd Najwyższy. Widać, że rozbieżność orzecznictwa jest problemem dla samego wymiaru sprawiedliwości, gdyż przyczynia się do zwiększania ilości spraw wnoszonych do sądów. Trzeba wskazać, że sprawy frankowe stanowią już bardzo duży odsetek spraw w sądach. Istnienie wiążących rozstrzygnięć podstawowych problemów prawnych na pewno ograniczyłoby liczbę wnoszonych pozwów.

Czy przyjęcie procedowanego obecnie w Sejmie prezydenckiego projektu ustawy o wsparciu kredytobiorców wpłynie na toczone postępowania sądowe?

– W tej chwili nie można przesądzić, czy i ewentualnie, jaki sposób rozwiązania problemu kredytów walutowych zostanie ostatecznie zaproponowany przez ustawodawcę. Środki polegające na ułatwieniu spłaty kredytów dla osób znajdujących się w szczególnej sytuacji, jak najbardziej można zastosować, o ile ich finansowanie nie zagrazi stabilności sektora bankowego. Natomiast w moim przekonaniu wszelkie instrumenty ustawowe powinny wziąć pod uwagę fakt toczenia się licznych sporów sądowych. Jakikolwiek rozwiązanie ustawowe zostanie zaproponowane, powinno ono być w moim przekonaniu dostępne tylko dla kredytobiorców, którzy zdecydują się zakończyć toczące postępowania. Jeżeli kredytobiorca kwestionuje umowę na drodze sądowej, wybiera taki sposób dochodzenia swoich praw i wówczas tworzenie dla niego dodatkowych instrumentów ustawowych wydaje się nieuzasadnione. Natomiast sensowne jest danie kredytobiorcom wyboru w tym zakresie – albo korzystam z drogi sądowej, albo z ustawowego systemu pomocy. Rozwiązanie, które przyznawałoby pomoc wszystkim bez względu na to, czy toczą oni z bankiem spór co do ważności lub skuteczności umowy, byłoby po prostu niesprawiedliwe. Niezależnie od tego, zakończenie fali spraw frankowych leży po prostu w interesie publicznym. ■

REKLAMA

Systemy
Wymiany
Informacji



System
Zdarzeń z Obszaru Ryzyka
Operacyjnego

Podstawowe narzędzie
do zarządzania ryzykiem!

www.cpb.pl/SWI